

Sygn. akt **II AKa 244/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2019r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk (spr.) SA Małgorzata Jankowska
Protokolant:	Beata Zaucha

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Białogardzie Beaty Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniach: 14 lutego i 12 czerwca 2019 r. sprawy

### **D. P. (1)**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i inne

na skutek apelacji, wniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 5 września 2018 r., sygn. akt II K 13/18

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze związane z jego udziałem w sprawie i wymierza mu opłatę w kwocie 600 (sześćset) złotych za drugą instancję, zaś oskarżyciela posiłkowego zwalnia od wydatków i opłaty za postępowanie przed Sądem Apelacyjnym.

SSA Małgorzata Jankowska SSA Maciej Żelazowski SSA Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt **II AKa 244/18**

## UZASADNIENIE

D. P. (1) został oskarżony o to, że w dniu 29 maja 2017r. w P. woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym, usiłował pozbawić życia A. W. (1), w ten sposób, że używając noża, zadał A. W. (1) tym nożem cios w szyję, w okolicę podżuchwową lewą, powodując u niego obrażenia w postaci rany drążącej okolicy podżuchwowej lewej, rozedmy tkanek miękkich szyi, odmy śródpiersiowej, uszkodzenia górnego piętra krtani po stronie lewej, naruszające czynności narządów jego ciała na okres czasu powyżej dni 7, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną A. W. (1) niezwłocznie pomoc medyczną, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i z art. 157 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 5 września 2018 roku w sprawie II K 13/18:

1. uznał oskarżonego D. P. (1) za winnego tego, że w dniu 29 maja 2017r. w P., działając z zamiarem ewentualnym, usiłował pozbawić życia A. W. (1), w ten sposób, że zadał mu cios nożem w szyję, w okolicę podżuchwową lewą, powodując u niego obrażenia w postaci rany drążącej okolicy podżuchwowej lewej, rozedmy tkanek miękkich szyi, odmy śródpiersiowej, uszkodzenia górnego piętra krtani po stronie lewej, naruszające czynności narządów jego ciała na okres czasu powyżej dni 7, lecz do skutku w postaci śmierci nie doszło uwagi na udzieloną A. W. (1) niezwłocznie pomoc medyczną, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i z art. 157 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za ten czyn na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 148§1 kk przy zast. art. 11§3 kk skazał go na karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46§1 kk orzekł od oskarżonego D. P. (1) na rzecz A. W. (1) kwotę 73.000 (siedemdziesiąt trzy tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

3. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 29 maja 2017 roku godz. 22.30;

4. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w tym od opłaty.

Z wyrokiem powyższym nie zgodzili się obrońca i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zaś zapowiedź kasacji (wniosek o uzasadnienie Sądu Apelacyjnego) złożyli obrońca i prokurator.

Obrońca oskarżonego D. P. (1) zaskarżył wyrok w całości zarzucając orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treści orzeczenia, tj. art. 7 kpk, poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego D. P. (1) wyrażającą się w uznaniu za wiarygodne w kwestii zamiaru, z jakim popełnił czyn na szkodę A. W. (1) oraz miejsca, w które chciał ugodzić pokrzywdzonego, wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego i odmówieniu wiarygodności w tym zakresie jego zeznaniom składanym na rozprawie głównej, podczas gdy zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz całość zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie przemawiały za oceną odwrotną, tj. przydaniu przymiotu wiarygodności w tym aspekcie wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na rozprawie głównej i odmówienia go jego pozostałym relacjom, albowiem wyjaśnienia te były szczerze, nie obciążone emocjami, spójne wewnętrznie i zgodne z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami a nadto oskarżony przekonująco wytłumaczył zmianę swojego stanowiska,

2. błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść orzeczenia, polegające na:

a) pominięciu, że oskarżony w czasie popełnienia zarzuconego mu czynu był pod znacznym wpływem alkoholu, pomimo że okoliczność ta wynikała z uznanej przez Sąd I instancji za wiarygodną opinii biegłych lekarzy psychiatrów oraz stanowiła logiczne następstwo innych dokonanych w sprawie ustaleń;

b) przyjęciu, iż oskarżony zadając pokrzywdzonemu cios nożem celował w jego szyję, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie, prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takiego ustalenia;

c) przyjęciu, że oskarżony działał z ewentualnym zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego, podczas gdy zgromadzony w sprawie, prawidłowo oceniony materiał dowodowy wskazywał, iż oskarżony godził się jedynie na zranienie pokrzywdzonego i nie obejmował swoją świadomością możliwości pozbawienia go życia;

3. niesłuszne zastosowanie wobec oskarżonego środka kompensacyjnego w postaci obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, poprzez orzeczenie od niego na rzecz pokrzywdzonego rażąco wygórowanego zadośćuczynienia w wysokości 73.000 zł, w sytuacji gdy w świetle okoliczności niniejszej sprawy odpowiednia kwota tego świadczenia nie powinna przekraczać 23.000 zł;

Powołując się na powyższe wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1) uznanie oskarżonego za winnego tego, że w dniu 29 maja 2017 roku w P. działając z zamiarem bezpośrednim poprzez zadanie A. W. (1) ciosu nożem w szyję, w okolicę podżuchwową lewą spowodował u niego ranę drażącą tej okolicy, rozedmę tkanek miękkich szyi, odmę śródpiersiową i uszkodzenie górnego piętra krtani po stronie lewej, które to naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego w tym przepisie,

2) obniżenie kwoty zadośćuczynienia zasądzonej w pkt 2 do 23.000 zł, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelację obrońcy należało uznać za niezasadną. Uchybienia podniesione w środku odwoławczym oraz na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym nie miały miejsca w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe, dlatego zarzuty i wnioski apelacji obrońcy nie zasługują na uwzględnienie.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu dotyczącego dowolnej oceny wyjaśnień D. P. (1) wskazać należy, że nie ma racji obrońca twierdząc, iż Sąd pierwszej instancji dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego dotyczącym podnoszonych kwestii złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a odmówił wiarygodności wypowiedziom D. P. (1) z rozprawy. Wnikliwa lektura pisemnych motywów wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd Okręgowy oceniał wypowiedzi oskarżonego tematycznie nie zaś według etapu postępowania, na którym oskarżony je złożył. Dał wiarę wyjaśnieniom w tej części, w której były niesprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego i pozostałych świadków, opiniami biegłych. Na str. 4 i nast. uzasadnienia dokładnie wskazał, które ze stwierdzeń oskarżonego uznał za wiarygodne, gdyż wskazywały na to bezsporne fakty, a które odrzucił. Jak wynika z analizy nie odrzucił wszystkich depozycji D. P. (1) z postępowania sądowego, lecz te, których nie dało się pogodzić z wymową pozostałego ujawnionego materiału dowodowego oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie podzielił też w całości tego co mówił oskarżony w postępowaniu przygotowawczym, jak też i nie odrzucił wszystkich stwierdzeń z rozprawy.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy, w tym także w kwestii zamiaru, z jakim oskarżony działał w stosunku do A. W. (1), miejsca, w które mierzył sprawca. Całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego przez pryzmat zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego przemawia właśnie za takim wartościowaniem, jakiego dokonał Sąd pierwszej instancji. Żadna z przesłanek przedstawionych przez skarżącego nie jest przekonująca, bo przecież wyjaśnienia D. P. (1) złożone na rozprawie nie były ani szczerze, ani spójne wewnętrznie, ani też zgodne z pozostałymi przeprowadzonymi dowodami. Odnośnie ich bez-emocjonalności, to, jak słusznie zauważyli to oskarżyciel posiłkowy i jego pełnomocnik oraz Sąd Okręgowy, to co mówił D. P. (1) na rozprawie było ukierunkowane przede wszystkim na poniesienie jak najłagodniejszej odpowiedzialności karnej. Do tego też zmierzały wypowiedzi oskarżonego i działania obrończe podjęte w postępowaniu odwoławczym, które były sprzeczne nie tylko z postawą, jaką prezentował oskarżony w postępowaniu przygotowawczym, ale i pierwszoinstancyjnym, a nawet stanowiskiem obrońcy zawartym w apelacji. Tej niestabilności, zmienności prezentowanych postaw oskarżonego i jego obrońcy nie można ocenić inaczej, niż tak, jak przedstawił to Sąd Okręgowy i pokrzywdzony. Wbrew stanowisku skarżącego wskazuje ona nie na spójność, a w sposób oczywisty na niespójność relacji i niekonsekwencję oskarżonego zaprezentowaną na rozprawie głównej przed Sądem Okręgowym i w dalszych czynnościach procesowych.

Nie można odmówić racji pokrzywdzonemu, kiedy twierdzi, iż postawa procesowa oskarżonego na rozprawie miała charakter demonstracyjny i refleksyjny. Oczywiście nie można zanegować znaczenia procesowego częściowego naprawienia szkody, ale przy równoległym, bezpodstawnym, nie znajdującym oparcia w materiale dowodowym i sprzecznym z zeznaniami pokrzywdzonego i świadków, podważaniu przez oskarżonego ustaleń faktycznych dotyczących zamiaru, sposobu zadania urazu, zestawienie tych elementów o rozbieżnej wymowie, wskazuje, że nie można mówić o rzeczywistej skrusze, żalu oskarżonego, a jedynie o deklaracyjnych oświadczeniach i działaniach

oskarżonego oraz jego rodziców, wykładających środki na częściowe naprawienie szkody, ukierunkowanych na złagodzenie odpowiedzialności karnej. Przyjęcie takiej postawy procesowej zwłaszcza na rozprawie „umożliwiały” oskarżonemu jego cechy osobowości trafnie zdiagnozowane przez biegłych psychiatrów i psychologa. Zatem należy dojść do wniosku, iż rzeczywiście wypowiedzi oskarżonego na rozprawie były w powyższym znaczeniu bezemocjonalne, ale i „wyrachowane”.

Jak słusznie zauważa to oskarżyciel posiłkowy oskarżony, zwłaszcza na rozprawie, czyniąc przede wszystkim szerokie refleksje, dążył do skupienia uwagi na sobie i na swoich problemach emocjonalnych, aby przedstawić siebie i usprawiedliwić przestępcze działanie podjęte wobec pokrzywdzonego - problemami psychicznymi, w które zresztą sam się wprawił. W efekcie miało to doprowadzić do łagodniejszego potraktowania, bo skazania nie za usiłowanie zabójstwa, a za spowodowanie, jak to starał się wykazać obrońca na rozprawie odwoławczej, lekkich obrażeń ciała. Jak słusznie przyjął to Sąd pierwszej instancji (s. 5 uzas.) okoliczności związanych ze złą kondycją psychiczną oskarżonego nie można traktować jako mających istotne znaczenie dla przebiegu ataku, bowiem oskarżony, jak potwierdzają to biegli, był w pełni poczytalny. Dalej brak wyraźnego motywu do ataku, nie eliminuje możliwości przypisania oskarżonemu usiłowania zabójstwa z zamiarem ewentualnym, bo, jak słusznie zauważyli biegli psychiatrzy i za nimi przyjął Sąd Okręgowy, jego działanie było przede wszystkim kierowane stanem upojenia alkoholowego, który rozhamowywał emocje. Linia życiowa oskarżonego pokazuje (wcześniejszy epizod samobójczy), że oskarżony pod wpływem alkoholu (a także innych środków, które zażywał) jest osobą „nieobliczalną”, a więc i to co uczynił w dniu 29.05.2017r. wobec pokrzywdzonego przystaje do jego cech osobowości. Jak trafnie zauważyli to biegli nie ma wewnętrznej sprzeczności pomiędzy jego deklaracjami dotyczącymi chęci pozabawienia się życia oraz obawami o swoje życie i, idąc dalej, przestępczym działaniem oskarżonego wobec A. W. (1). Przyczynę takich zachowań biegłe dopatrują w emocjonalnym podejściu do życia, przeżywaniu emocji, rozchwianiu, zmienności, które - w układzie sytuacyjnym, w jakim oskarżony znalazł się z A. W. (1), przy upojeniu alkoholowym D. P. (1) rozhamowującym emocje, spowodowały zupełnie bezpodstawne użycie noża przez oskarżonego wobec pokrzywdzonego.

W odniesieniu do twierdzeń obrońcy starającego się wykazać, iż owe cechy osobowości sprawiły, że nie pierwsze wyjaśnienia oskarżonego były wiarygodne, a te z rozprawy - wskazać należy na przesłankę, którą Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, jako decydującą w ocenie wypowiedzi oskarżonego. Mianowicie to, co podaje oskarżony w postępowaniu przygotowawczym o sposobie działania, polegającym na świadomym zadaniu jednego ciosu, bez jakiegokolwiek prowokacji ze strony pokrzywdzonego (ten mężczyzna nic mi nie zrobił k. 195) znajduje potwierdzenie w zeznaniach A. W. (1), S. P., T. Z., A. M. oraz w opinii biegłego medyka sądowego. Tak więc odmiennie wyjaśnienia D. P. (1) o niekontrolowanym machaniu nożem, przypadkowości trafienia w szyję należy uznać za nieudolną próbę zmierzającą do złagodzenia odpowiedzialności karnej. Zatem potwierdzenie pierwszych wypowiedzi dotyczących sposobu działania innymi dowodami i brak wsparcia dla odmiennych twierdzeń oskarżonego, w tym zwłaszcza tych z rozprawy, przemawia za bezzasadnością stanowiska skarżącego starającego się podważyć ocenę dowodów przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji.

Dodać trzeba, iż te pierwsze wyjaśnienia opisujące sposób działania pozostają w zgodzie nie tylko w wymową przywołanych dowodów, ale i zasadami z art. 7 kpk - prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy (opinia biegłego A. S.) i doświadczenia życiowego. To przedstawiana na rozprawie przez oskarżonego i forsowana w apelacji oraz w postępowaniu apelacyjnym wersja o przypadkowości ciosu, spięciu z pokrzywdzonym nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia. Zresztą oskarżony na rozprawie w żadnym ze stwierdzeń dotyczących sposobu działania nie wypowiada się precyzyjnie, a właśnie chaotycznie, wskazując na panikę, histerię, alkohol. Jeśli sięgniemy do innych dowodów, a mianowicie zeznań pokrzywdzonego oraz świadków S. P., T. Z., to nie wynika z nich przecież taki stan oskarżonego w czasie podejmowania działania przestępczego.

Podkreślić należy, iż A. W. (1) był całkowicie zaskoczony atakiem, co słusznie przywołuje Sąd Okręgowy, zatem nie był w stanie podjąć jakiegokolwiek, chociażby biernej obrony. Stąd inne przedstawianie przebiegu zdarzenia przez oskarżonego należy uznać za niewiarygodne. Ten oraz pozostałe uwagi Sądu pierwszej instancji, pomijane przez obrońcę, przemawiają w sposób niewątpliwy za prawdziwością wersji przebiegu zdarzenia podawaną przez

pokrzywdzonego i wiarygodnością tylko tych z wypowiedzi oskarżonego, które są zgodne z nią i innymi dowodami, z których wynika to samo.

Za wręcz naiwne, nie zaś za racjonalne, jak stara się to wykazać obrońca, należy uznać tłumaczenia oskarżonego, iż w pierwszych wyjaśnieniach mówił nieprawdę, ponieważ źle się czuł, nie mógł się skoncentrować, bo miał katar, że bezpośrednio po zdarzeniu był w szoku. Oczywiście jest, iż po zatrzymaniu i po tym, co zrobił oskarżony nie mógł czuć się komfortowo. Ale przecież nie sposób przyjąć, iż był w szoku tak w czasie czynu, jak i po oraz dalej w trakcie przesłuchań, skoro jego zborne zachowanie po zadaniu ciosu – oddalił się z miejsca zdarzenia, udał się do pobliskiego sklepu, gdzie przebywał do momentu zatrzymania, logiczna treść wyjaśnień, brak uwag o tym i o histerii czy panice policjantów zatrzymujących D. P. (1) zatrzymujących oskarżonego czy przeprowadzających następne czynności procesowe - jednoznacznie tym twierdzeniom przeczą. Złe samopoczucie, problemy z koncentracją, gdyby nawet rzeczywiście wystąpiły, nie mogły przecież sprawić, iż oskarżony nie był w stanie sensownie przedstawić nieskomplikowanej i krótko trwającej sytuacji w jakiej znalazł się z A. W. (1). Dodać trzeba, iż oskarżony został zatrzymany 29.05.2017r. o godz. 22.30, a przesłuchany po raz pierwszy 31.05.2017r. od godz. 10.15 do godz. 11.40. Żadnych dolegliwości, o jakich pisze obrońca, oskarżony, zaraz po zatrzymaniu, na tym przesłuchaniu, jak i kolejnych jeszcze tego samego dnia od godz. 18.35 przed prokuratorem oraz 1.06.2017r. od godz. 10.30 do godz. 11.25 przed Sądem, nie zgłaszał. Tak więc powoływanie się na te okoliczności należy uznać za wybiegi zmierzające do podważenia wcześniejszych wyjaśnień, w których się obciążył, nie zaś za racjonalne wytłumaczenie, dlaczego na rozprawie zeznawał odmiennie i te wyjaśnienia z rozprawy należy uznać za prawdziwe. To nie upływ czasu sprawił, iż oskarżony przypomniał sobie i uporządkował wszystkie szczegóły dotyczące zdarzenia lecz przyjęta linia obrony sprawiła, iż na rozprawie inaczej przedstawiał przebieg wypadków i motyw swojego zachowania względem A. W. (1).

Odnosnie oświadczeń oskarżonego o przyznaniu się do popełnienia czynu, który został opisany początkowo jako usiłowanie zabójstwa z zamiarem bezpośrednim, to nie sposób przyjąć, iż to jedynie stwierdzone cechy osobowości sprawiły, iż bezpodstawnie przyznał się do czegoś czego nie zrobił. Zauważyć należy, iż zadanie urazu przez oskarżonego było od początku oczywiste. Oskarżony w wyjaśnieniach w postępowaniu przygotowawczym nie kwestionował tego, że uderzył nożem A. W. (1) i oceny prawnej. Na rozprawie i w ostatnich wyjaśnieniach w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do udziału w zdarzeniu. Na rozprawie oświadczył, że nie przyznaje się do zabójstwa. Zauważyć należy, iż w gestii organów ścigania pozostawała ocena prawna czynu na etapie postępowania przygotowawczego, a i zarzut zabójstwa w obu postaciach (zamiar bezpośredni czy ewentualny) jest dla osób nie zajmujących się zawodowo prawem karnym nierozróżnialny, wręcz tożsamy, bo popełniony z winy umyślnej (art. 9 kk). Dlatego też to nie cechy osobowości oskarżonego sprawiły, iż przyznawał się do niepopełnionego usiłowania umyślnego zabójstwa, a nastawienie, postawa procesowa ukierunkowana na wyjaśnienie okoliczności przestępstwa i wyrażenie żalu, skruchy. W postępowaniu sądowym działania obronne oskarżonego ukierunkowane zostały na inny cel, stąd zmiana jego wyjaśnień i linii obrony co do zamiaru, sposobu zadania ciosu, itd., z nieudolną próbą wytłumaczenia tej zmiany.

Stopień rozwoju intelektualnego D. P. (1) jest taki, że oskarżony sam był w stanie w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie realizować prawo do obrony, dlatego też odwoływanie się przez skarżącego do tego, iż brak dostępu do kwalifikowanego prawnika sprawił, iż uległ sugestii, która płynęła z treści stawianego zarzutu i przyznał się do czynu, którego nie popełnił jest nietrafione. Jak zaznaczono to wyżej treść zarzutów stawianych oskarżonemu nie różniła się diametralnie, a tylko w zakresie postaci zamiaru, dlatego to nie cechy osobowości, a postawa procesowa miały wpływ na to czy oskarżony przyznał się do postawionego zarzutu, bo przecież istota czynu w opisie działania, do jakiego się przyznawał na początkowym etapie postępowania przygotowawczego i jaki sąd przypisał mu w wyroku, zmieniona jedynie postać zamiaru), pozostała taka sama.

Jako bezpodstawnie należy uznać twierdzenia skarżącego o tym, iż Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił okoliczności, że oskarżony w czasie czynu był pod znacznym wpływem alkoholu popełniając w ten sposób błąd w ustaleniach faktycznych. W pierwszej części uzasadnienia Sąd ustala, iż oskarżony jadąc do P. i w P. spożywał samotnie alkohol w znacznych ilościach (str. 1) , a po zatrzymaniu niedługo po zdarzeniu miał 0,97 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Oczywiście jest, iż nie ma podstaw do przyjęcia, iż oskarżony spożywał, alkohol, aby popełnić przypisane

mu przestępstwo, ale też podkreślić należy, że Sąd pierwszej instancji właściwie za biegłymi ustalił wpływ alkoholu na działanie przestępne oskarżonego (rozhamowujące, obniżenie kontroli intelektualnej i spowodowanie w ten sposób, że emocje wzięły górę nad intelektem), co Sąd Apelacyjny przedstawił wyżej. Dodać trzeba, iż oskarżony znał szkodliwy wpływ alkoholu na sferę intelektualną i emocjonalną, zatem odwoływanie się do nietrzeźwości i usprawiedliwianie jego czynu nietrzeźwością jest nie do przyjęcia. Biegła psychiatra A. J. na rozprawie stwierdziła wprost (k. 624), iż: „To, że on tak się zachował, to przyczyną było upicie, a nie działanie z powodu jakichś zaburzeń psychicznych.” Dlatego też podjęte przez obrońcę próby przekonania Sądu Apelacyjnego, że przyczyną był obsesyjny lęk, poczucie zagrożenia przed A. P., urojone zagrożenie przed niepełnosprawnym pokrzywdzonym, należy uznać za całkowicie chybione. Górowanie emocji nad intelektem, brak rozsądku, to przecież wynik spożycia alkoholu przez oskarżonego i które to skutki oskarżony znał, dlatego twierdzenia skarżącego nie mogą doprowadzić do zmiany oceny strony podmiotowej czynu. Wada wzroku oskarżonego, brak okularów również. Wada wzroku nie była aż tak znaczna, aby oskarżony, nawet przy niedostatecznym oświetleniu, nie widział, w jakie części ciała kieruje cios nożem. Podobnie, gdy chodzi o jego stan psychiczny i stopień nietrzeźwości. Oskarżony, jak wskazuje na to jego stan podczas zatrzymania, nie był w amoku, rozhisteryzowany. Jak zauważył to biegły, a co wynika również z doświadczenia życiowego, wytrenowanie oskarżonego w spożywaniu alkoholu sprawiło, iż nawet stanie nietrzeźwości, w jakim się znajdował, a więc w znacznym i nawet przy uwzględnieniu warunków oświetlenia, był zdolny do zadania ciosu w sposób opisany w zarzucie. Nie sposób więc zgodzić się z obrońcą, iż oskarżony w tych warunkach, w jakich się znalazł nie miał możliwości wyprowadzenia ciosu w kierunku górnej części ciała. Takie twierdzenie skarżącego pozostaje w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadków przywołanych wyżej, opisujących sposób zachowania i poruszania się oskarżonego i stan, w którym został zatrzymany. Zresztą, gdyby było tak, jak twierdzi obrońca, to przecież oskarżony miałby problemy z oddaleniem się z miejsca zdarzenia, a uczynił to bardzo sprawnie. Wcześniej wyszedł z hotelu i szedł „normalnie”, toteż stanowisko obrońcy należy uznać za chybione. Podobnie, jako całkowicie bezpodstawne należy ocenić uwagi skarżącego dotyczące nieskoordynowanych ruchów pokrzywdzonego, które miały uniemożliwić oskarżonemu zadanie ciosu w szyję. Z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż oskarżony, chcąc odwrócić uwagę A. W. (1), wyciągnął do niego rękę i powiedział do niego „patrz”. Zatem nie może być mowy o nieskoordynowanych ruchach ofiary i machaniu nożem oskarżonego na „oślepa”. O czymś takim nie mówi przecież A. W. (1), a o zadaniu jednego ciosu w szyję i ucieczce napastnika. Taki opis wyklucza zasadność wszystkich odmiennych uwag obrońcy i stwierdzeń oskarżonego jako bezpodstawnych.

Nie do przyjęcia są wywody obrońcy starającego się wykazać, iż brak okularów korekcyjnych stanowił przeszkodę do tak celnego wyprowadzenia ciosu i tę okoliczność Sąd pierwszej instancji zbagatelizował. Ponadto, że istniała potrzeba powołania biegłego specjalisty w zakresie funkcjonowania oskarżonego bez okularów. Skoro skarżący widział taką potrzebę, to dlaczego nie złożył wniosku dowodowego przed Sądem pierwszej instancji? Twierdzenia o potrzebie powołania biegłego okulisty nie zasługiwały ona na uwzględnienie, zważywszy na to, iż przecież, jak wynika to z powszechnej wiedzy, wada 2-1,75 dioptrii jest wadą niewielką, niską krótkowzrocznością, przy której w sytuacji, w jakiej oskarżony zadawał cios, a więc widzenie z bliska, na wyciągnięcie ręki, jest nieupośledzone, albo w minimalnym stopniu. Ponadto, skoro oskarżony stracił wcześniej okulary i nie starał zaraz o ich uzyskanie, to ten stan nie przeszkadzał mu w funkcjonowaniu, bo obchodził się bez nich na co dzień. Zatem podnoszenie tej okoliczności, jako mającej wpływ na zachowanie oskarżonego w chwili czynu, należy uznać za chybione.

Odnośnie siły ciosu, to Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił ją za biegłym, że była ona średnia. Natomiast twierdzenie skarżącego o tym, iż człowiek mierzący w określone miejsce zwykle uderza z pełną siłą uznać należy za gołosłowne, nie wymagające dalszych uwag.

Jako nietrafione należy uznać stwierdzenia obrońcy dotyczące tego, iż Sąd nie rozważył wszechstronnie wszystkich okoliczności, a ten błąd ma być wynikiem tego, że nie rozważył okoliczności przywołanych przez skarżącego w apelacji. Podkreślić należy, iż rozważania Sądu Okręgowego są wszechstronne i wnikliwe oraz pełne. Sąd ten odniósł się w uzasadnieniu do każdej istotnej okoliczności mającej znaczenie dla rozstrzygnięcia. Skoro wywody autora apelacji są bezzasadne, to przecież Sąd pierwszej instancji nie mógł ich podzielić, a w szczególności przyznać wiarygodność wyjaśnieniom oskarżonego zgodnym z oczekiwaniami obrońcy, gdyż popadłby w sprzeczności.

Podjęte przez autora apelacji próby wykazania, iż nie ma podstaw do przypisania oskarżonemu usiłowania zabójstwa z zamiarem ewentualnym, przy podzieleniu przez Sąd odwoławczy w całości oceny dowodów zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji, należy uznać za nieskuteczne. Są one daremne również z tego powodu, że przecież skarżący nie podjął nawet próby zdyskredytowania prawdomówności świadków obciążających oskarżonego, a zwłaszcza A. W. (1). Bez podważenia zeznań pokrzywdzonego, co do sposobu zadania ciosu przez oskarżonego, zmiana ustaleń faktycznych w kierunku postulowanym przez apelującego jest niemożliwa.

Dalej Sąd Apelacyjny w całości podziela ocenę prawną czynu zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy. Wbrew twierdzeniom skarżącego materiał dowodowy dostarczał podstaw do dokonania kwestionowanych ustaleń, a ugruntowane orzecznictwo w sytuacjach tego typu na zakwalifikowanie czynu jako usiłowania zabójstwa ze spowodowaniem średnich obrażeń ciała (zob. np. ostatnio wyrok SA w Warszawie z 2018.10.08 II AKa 374/2018 LEX nr 2575791 czy wyrok SA w Katowicach z 2018.09.20 II AKa 281/2018 LEX nr 2577944, bądź SA w Łodzi, który wskazuje wprost w wyroku z 7.12.2016 r., II AKa 223/16, LEX nr 2278248, że: „Zadając człowiekowi cios nożem praktycznie w każdej sytuacji należy liczyć się i przewidywać, że może to spowodować śmierć”).

Nie można zatem zgodzić się ze skarżącym, iż zachowanie oskarżonego wskazuje jedynie na istnienie bezpośredniego zamiaru zranienia pokrzywdzonego. O dalej idącym zamiarze oskarżonego Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku poczynił rozważania obszernie i przekonujące, wystarczające do uznania, iż jego rozstrzygnięcie i w tym zakresie jest prawidłowe. Można jedynie dodać, w odniesieniu do twierdzenia o tym, iż oskarżony wyprowadził cios w górną część ciała nie mierząc w żadne konkretne miejsce, że przecież każde takie uderzenie nożem wyprowadzone ze średnią siłą w te okolice ciała, które należy uznać za wstrząsorodne, jak trafnie stwierdza biegły, szyi stanowi bezpośrednie zagrożenie powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i bezpośrednie zagrożenie życia. Wynika to z bliskości dużych naczyń tętniczych i żylnych w okolicy rany oraz krtani. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności, ukierunkowanie noża, sprawił, że nie doszło do uszkodzenia tych naczyń i dalej idących skutków, łącznie ze zgonem, które przecież się zdarzają. Gdyby przyjąć, iż oskarżony dokładnie mierzył w owe naczynia krwionośne w celu osiągnięcia najdalej idącego skutku, to przecież były by podstawy do przypisania mu usiłowania zabójstwa z zamiarem bezpośrednim.

Dodać trzeba, w odniesieniu do negacji świadomości możliwości pozbawienia życia pokrzywdzonego przez oskarżonego, że Sąd pierwszej instancji tę kwestię oraz pozostałe elementy strony podmiotowej, jak i przedmiotowej czynu w sposób wyczerpujący i przekonujący omówił w uzasadnieniu (str. 13 i następne) i jego argumentacja nie wymaga uzupełnienia, gdyż i skarżący nie przedstawił innych rzeczowych przesłanek podważających stanowisko Sądu Okręgowego. Dlatego też sformułowany przez obrońcę wniosek o zmianę wyroku, w sposób przez niego prezentowany, należało uznać za bezzasadny.

Obrońca w postępowaniu apelacyjnym starał się podważyć stwierdzenia i wnioski biegłego medyka sądowego dotyczące kwalifikacji obrażeń ciała, jakich doznał pokrzywdzony na skutek ciosu zadanego mu przez oskarżonego. Od razu wskazać należy, że o kwalifikacji prawnej przestępstw skutkowych przeciwko życiu i zdrowiu nie decydują wyłącznie następstwa na tych dobrach prawnych spowodowane przez sprawcę, ale i zamiar sprawcy. W przypadku usiłowania zabójstwa to właśnie zamiar sprawcy, a nie charakter spowodowanych obrażeń, w decydującym stopniu wpływa na kwalifikację prawną czynu i to nawet wówczas, gdy pokrzywdzony nie doznał żadnych obrażeń. Czyn oskarżonego może być uznany za wyczerpujący znamiona usiłowania zabójstwa, jeżeli istnieją podstawy do przyjęcia, że śmierć człowieka, jako skutek przestępczego działania, była objęta zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym sprawcy (zob. pod. SA w Warszawie w wyr. z 19.2.2014 r. II AKa 30/14, Legalis, i SA w Szczecinie w wyroku z 13.4.2017 r. II AKa 38/17, Legalis). I tak też należało przyjąć w przypadku D. P. (1), co przekonująco wykazał Sąd pierwszej instancji.

Dlatego nawet podważenie przez obrońcę stwierdzeń biegłego dotyczących charakteru obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego nie mogłoby doprowadzić do zakwestionowania w kwalifikacji prawnej usiłowania zabójstwa. Ale czynności procesowe podjęte przez obrońcę i w tym zakresie okazały się bezskuteczne. Biegły dopytywany przez Sąd i obrońcę podtrzymał swoje wnioski, a ponadto uzupełnił swoją argumentację, co do obrażeń krtani, wykazując przekonująco na początku przesłuchania na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym, iż do obrażeń tego organu doszło.

Potwierdzają te wywody biegłego nie tylko wyniki badań endoskopowych i TK, ale i inne objawy wymienione w zeznaniu. Do przyjęcia omawianego następstwa (uszkodzenia krtani) nie jest konieczne, jak mogłoby się wydawać, uszkodzenie jej chrząstek. Gdyby tak było, to, jak zasadnie zauważa biegły, obrażenia te należałoby kwalifikować jako ciężkie. Sąd Apelacyjny uznał, iż wiedza i doświadczenie biegłego, także w zakresie badań endoskopowych i TK, które obecnie w leczeniu są powszechnie stosowane, sprawiła, iż bezprzedmiotowe i zmierzające do przedłużenia postępowania były wnioski obrońcy o powołanie innych biegłych, a mianowicie radiologa czy otolaryngologa. Wszystkie obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony, sposób leczenia, wykonane badania zostały opisane w obszernej dokumentacji medycznej, która dostarczyła wystarczających informacji dla medyka sądowego, a który zresztą jest najbardziej uprawniony, z racji swojej specjalizacji, do oceny medycznej ich charakteru (lekkie, średnie, ciężkie). I, zdaniem Sądu Apelacyjnego, biegły A. S. (2) uczynił to w sposób prawidłowy. Za prawidłowością jego wniosków, co do tego, iż obrażenia ciała, jakich doznał A. W. (1) na skutek uderzenia nożem zadanego mu przez D. P. (1) trwały dłużej niż 7 dni, przemawia i to, że okres leczenia pokrzywdzonego trwał ponad 7 dni. Zatem za bezskuteczne należy uznać próby wykazywania przez obrońcę, iż rana szyi była bardzo płytka i sama mogła się zasklepić. Nie była płytka, a na tyle szeroka czy głęboka, że wymagała szycia i, jak wynika z dokumentacji lekarskiej, zwłaszcza ze zdjęć endoskopowych i TK szyi, mogło dojść do uszkodzenia ściany górnego piętra krtani nawet po stronie prawej, gdyż takie podejrzenie wynikają ze wskazanych badań. Podkreślić należy, iż strona szyi, po której powstały obrażenia krtani w wyniku przestępnego działania oskarżonego nie ma znaczenia dla ostatecznej oceny ciężkości obrażeń A. W. (1), zatem nawet gdyby doszło do pomyłki w jej określeniu kwalifikacja prawna czynu oskarżonego pozostałaby taka sama.

Za bezzasadny należało uznać zarzut i argumentację obrońcy kwestionujące wysokość zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz pokrzywdzonego. Nie można zgodzić się ze skarżącym, iż kwota zasądzonego zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona. Nie można wysokości tego świadczenia zakwestionować odwołując się niejako automatycznie do innych przypadków w orzecznictwie. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia - jak wielokrotnie podnosił to Sąd Najwyższy - zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie" (zob. np. wyr. SN z 29.5.2008 r., II CSK 78/08, Legalis). Obrońca domagając się obniżenia kwoty zadośćuczynienia posługuje się argumentacją, która rozmija się z ustalonymi okolicznościami. Stwierdzając, iż czyn oskarżonego nie pociągnął dla pokrzywdzonego następstw, które zaburzają jego codzienne zachowanie, nie uwzględnia wielu zaszczości, na jakie wskazuje pokrzywdzony w swoich zeznaniach (k. 631), dalej które podnoszone są w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego czy wynikają w dokumentacji lekarskiej z przychodni w R.. O ile rzeczywiście okres hospitalizacji i leczenia skutków fizycznych nie był długi, to następstwa w sferze psychicznej, osobistej, społecznej są dużo dalej idące niż w innych przypadkach. Dlatego też dla zrównoważenia cierpień doznanych przez pokrzywdzonego za odpowiednią należy uznać kwotę zasądzoną w wyroku, nie zaś zaproponowaną przez obrońcę. Zważyć przy tym należy, że przecież, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, obrażenia i przeżycia, jakich doznał A. W. (1) w dniu zdarzenia, zwielokrotniły się przez to, iż w chwili czynu był osobą niepełnosprawną, że krzywda wyrządzona przez oskarżonego rzutować będzie przez dłuższy czas na jego życie niż u innych ofiar. Stąd też ta szczególna sytuacja, a i status osoby niepełnosprawnej, którą zaatakował oskarżony, czego nie docenia skarżący, nie pozwoli, jak twierdzi autor apelacji, na uporanie się ze wszystkimi konsekwencjami w niedalekiej przyszłości.

Jak podkreśla się w orzecznictwie (zob. np. wyr. SN z 18.3.2005 r., WA 27/04, OSNwSK 2005, poz. 605) orzekając o wysokości zadośćuczynienia sąd powinien mieć na uwadze całokształt okoliczności odnoszących się do zarzutu i skazania, rodzaju kary i poniesionej szkody moralnej, możliwości i warunków życia wnioskodawcy w okresie skazania oraz inne skutki skazania. Uwzględnić również należy subiektywne poczucie krzywdy towarzyszące skazanemu. Wskazane przesłanki, a zwłaszcza subiektywne poczucie krzywdy związane z zupełnie bezpodstawnym atakiem na A. W. (1) przez D. P. (1) przemawia także za uznaniem oczekiwań skarżącego za całkowicie bezpodstawnych, tym bardziej, iż postuluje on obiektywną, a nie subiektywną ocenę skutków czynu, który to sposób, w świetle powyższych stwierdzeń należy odrzucić. Dlatego też, mając na względzie przywołane wyżej uwagi, a także szeroką

i rzeczową argumentację Sądu pierwszej instancji zawartą w pisemnych motywach wyroku, którą Sąd odwoławczy w pełni podziela, sumą adekwatną do rozmiaru krzywdy wyrządzonej A. W. (1) przez oskarżonego, umiarkowaną i dostosowaną do stopy życiowej społeczeństwa jest właśnie ta zasądzona w wyroku łącznie z już zapłaconą - 80.000 zł. Jej podwyższenie do 143 000 zł, jak tego domagał się oskarżyciel posiłkowy i jego pełnomocnik, uwzględniając nawet to, iż oskarżony wyrządził krzywdę z winy umyślnej, co sprawia, iż zasada miarkowania wysokości zadośćuczynienia nie ma zastosowania - należało uznać za nieuzasadnione. Skarżący bowiem, powołując się na liczne wydatki związane z leczeniem, tej okoliczności stosownymi dokumentami nie wykazał. Suma 80 000 zł nie jest symboliczna, pokrzywdzony może korzystać ze wsparcia psychiatrycznego psychologicznego, z innej pomocy medycznej i terapeutycznej społecznej służby zdrowia. Zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, niekorzystne skutki przedmiotowego zdarzenia, nawet te przedłużające się w czasie i dolegliwsze niż u innych pokrzywdzonych tego typu zdarzeniami, jest w stanie zrekompensować zasądzona na rzecz A. W. (1) kwota.

Z uwagi na treść art. 447§1 kpk odniesienia wymaga także kwestia kary wymierzonej oskarżonemu. Sąd Apelacyjny uznał, iż została ona orzeczona zgodnie z zasadami i dyrektywami rozdziału VI Kodeksu karnego. Sąd pierwszej instancji właściwie przywołał i ocenił kwantyfikatory stopnia społecznej szkodliwości czynu i przesłanki mające wpływ na określenie stopnia winy. Przy jej wymiarze uwzględnił wszystkie istotne przesłanki przedmiotowe i podmiotowe, okoliczności łagodzące i obciążające, wszystkie cele kary, zatem nie sposób przyjąć, iż jest ona rażąco niewspółmiernie surowa. Przy jej wysokości oscylującej w dolnej granicy ustawowego zagrożenia i braku podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary orzeczenie jej w wymiarze 9 lat należy ocenić jako prawidłowe, nawet przy uwzględnieniu, iż działanie oskarżonego zakończyło się na etapie usiłowania, krzywda została częściowo zrekompensowana, oskarżony wyrażał wielokrotnie żal i skruchę.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437§1 kpk, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Stosownie do treści art. 636§1 kpk w zw. z art. 633 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z jego udziałem w sprawie, gdyż apelacja jego obrońcy nie została uwzględniona i na skutek wniosków złożonych przez obrońcę Sąd przeprowadził dowód z uzupełniającej opinii biegłego, któremu przysługuje wynagrodzenie i podejmował inne czynności procesowe i techniczne. Oskarżyciel posiłkowy przyczynił się do poniesienia wydatków w postępowaniu drugoinstancyjnym w stopniu niewielkim, dlatego też względy słuszności i jego sytuacja osobista przemawiają za zwolnieniem go od kosztów sądowych na podstawie art. 624§1 kpk. Natomiast, skoro po stronie oskarżonego nie występują szczególne okoliczności dotyczące jego sytuacji osobistej i majątkowej, to, oprócz wydatków za postępowanie odwoławcze, powinien również uiścić opłatę od kary za drugą instancję w kwocie 600 zł, którą Sąd Apelacyjny wymierzył na zasadzie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U z 1983r. Nr 49 poz. 223).

SSA Małgorzata Jankowska SSA Maciej Żelazowski SSA Stanisław Kucharczyk